Nr 378. Kraków, Środa 19 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
mer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświąteczных. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLONKA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropczsa i A. Słomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Auster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Kwestya traktatu handlowego z Serbią. — Projekt zwołania parlamentu dla aktywowania traktatu z Serbią. — Rozporządzenia o pożyczce m. Krakowa. Ustalenie kontyngentu spirytusowego. — Samodzielny węgierski bank narodowy. — Ważna konferencya Georgiego z prezydentem Clemenceau. — Po zajściach w Villeneuve. — Wizyta pary carskiej w Wiedniu?

Traktat handlowy z Serbią.

(Telegr. „Nowej Reformy“)

Uchwały skupczyny.

Belgrad. Skupczyna przyjęła projekt ustawy w sprawie przedłożenia o traktacie handlowym z Austro-Węgrami w drugiem czytaniu 69 głosami przeciw 42, wobec czego traktat handlowy został w permanencyi ostatecznie załatwiony.

Belgrad. Skupczyna uchwaliła jednogłośnie ustawę, upełnomocniającą rząd do natychmiastowego wprowadzenia w życie traktatu handlowego z Austro-Węgrami.

Stanowisko agraryuszy.

Wiedeń. „Konservative Korrespondenz“ donosi, że delegaci czescy, jakoteż niemieccy agraryusze odbyli wczoraj wspólną konferencyę, po której udali się do prezydenta ministrów bar. Becka i omówili z nim kwestyę co do wejścia w życie traktatu hadlowego z Serbią. Posłowie kładli nacisk na to, by aktywowanie traktatu handlowego z Serbią nastąpiło w drodze parlamentarnej, bez stosowania ustawy upełnomocniającej. Nadto domagali się posłowie, aby rząd wstrzymał wejście w życie serbskiego traktatu handlowego aż do czasu, gdy parlament ponownie się zbierze, i wskazali na niebezpieczeństwo agitacyi, jaka w kołach agrarnych w międzyczasie mogłaby powstać.

Prezydent ministrów bar. Beck przyjął protest agraryuszy i starał się ze swej strony rozproszyć wszelkie ich obawy.

Nastąpiła obszerna na ten temat dyskusya.

Rada ministeryalna.

Wiedeń. Wczoraj o g. 7 wieczorem zebrała się Rada ministeryalna, która zajmowała się kwestyą traktatu handlowego z Serbią. Rada ministeryalna trwała do późnej nocy. Rezultat dotychczas nie jest jeszcze wiadomy.

Kwestya aktywowania traktatu.

Wiedeń. Jak słychać, kwestya serbskiego traktatu handlowego nie doprowadzi do żadnego parlamentarnego a tem mniej ministeryalnego zawikłania, zwłaszcza że zwołanie parlamentu w celu aktywowania traktatu jest poważnie rozważane.

Zjazdy.

(Tel. „N. Reformy“).

Król włoski w Anglii.

Londyn. „Globe“ w doniesieniu z Rzymu potwierdza informacyę, że król Emanuel przybędzie w zimie do Londynu, celem złożenia wizyty królowi Edwardowi VII.

Podróże pary carskiej.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że para carska zamierza w najbliższym roku odbyć wielką podróż po morzu, a przy tej sposobności złoży liczne odwiedziny. Między innymi odwiedzi cesarza Franciszka Józefa. Carowa wdowa udaje się 25 b. m. do Danii; towarzyszyć jej będzie drugi syn w. ks. Michał Aleksandrowicz, który ma się na dworze duńskim zaręczyć.

Zjazd Tittoniego z Aerenthalem.

Rzym. Minister Tittoni dopiero z końcem sierpnia lub z początkiem września zjedzie się z baronem Aerenthalem. Spotkanie nastąpi prawdopodobnie na Semmeringu lub też na zamku Strelitzhof, letniej siedziby ambasadora hr. Lützowa.

Izwolski w Karlsbadzie.

Karlsbad. Dnia 21 b. m. przybywa tu rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski.

Karlsbad. Rosyjski minister spraw zagranicznych Izwolski, który tu przybędzie dnia 21 b. m. zamieszka w tym samym hotelu, co prezydent ministrów Clemenceau.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Konstantynopol. Wielkie niezadowolenie ujawnia się wśród funkcyonaryuszy pałacowych, których obecnie zaczęto usuwać z powodów oszczędnościowych. Dotąd usunięto ich już około 2000, a drugie tyle otrzyma prawdopodobnie w najbliższych dniach dymisyę. Przypuszczają, że wszyscy ci niezadowoleni zorganizują się w ligę, której zadaniem będzie zwalczanie nowego stanu rzeczy.

Konstantynopol. Dziennik grecki „Proodos“ użala się, że przeciwnicy patryarchy Joachima agitują przeciwko niemu, udając się do młodotureckiego komitetu. Dziennik wyraża nadzieję, że komitet, który z takim taktem dotąd się zachowywał, te propozycye odrzuci.

Konstantynopol. Rosyjski ambasador Sinowjew powrócił tutaj.

TELEGRAMY

z dnia 19 sierpnia.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza ustawę, odnoszącą się do używalności książeczek wkładkowych galicyjskiego Banku krajowego, na procentującą się lokacyę kapitałów zakładowych, pupilarnych i t. d.

† Dr Roman Szymański.

Poznań. Biuro Wolffa donosi: Naczelny redaktor, założyciel i właściciel „Orędownika“ dr Roman Szymański zmarł wczoraj rano, po dłuższych cierpieniach.

Pożyczka miasta Krakowa.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza ustawę o używalności częściowych zapisów dłużnych pożyczki miasta Krakowa w sumie 23.600.000 K, na procentującą się lokacyę kapitałów zakładowych, prywatnych itd.

Kontyngent spirytusu.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza ustawę, dotyczącą ustalenia kontyngentu spirytusu na okres 1908/1909 i indywidualnego rozdziału tegoż.

Upaństwowienie czeskiej kolei północnej.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza ustawę w sprawie nabycia czeskiej kolei północnej przez państwo.

Odznaczenia.

Wiedeń. Cesarz nadał krzyż komandorski orderu Leopolda wiceadmirałowi Ripperowi. Nadto w marynarce zostały udzielone liczne inne odznaczenia.

Sytuacya.

Wiedeń. Wczoraj po południu obiegały pogłoski, jakoby nastąpiło zawikłanie sytuacyi politycznej, oraz że delegacye mają być zwołane wcześniej, aniżeli pierwotnie postanowiono, mianowicie z początkiem września. Pogłoski te okazały się nieprawdziwemi. Skonstatować należy, że węgierska Izba posłów, która 25 września zbiera się na sesyę, dopiero w dniu 27 września wybierze członków do delegacyi, wobec czego okazuje się bezpodstawność podobnych pogłosek.

Wspólna Rada ministeryalna.

Budapeszt. Dzisiaj odbędzie się wspólna Rada ministeryalna, która zajmować się będzie omawianiem i przygotowaniem przedłożeń, jakie mają być przedstawione delegacyom.

Budapeszt. Prezydent ministrów dr Wekerle udał się wczoraj w nocy do Wiednia.

Toast Edwarda VII.

Maryenbad. Król Edward VII. na uroczystem przyjęciu z okazyi urodzin cesarza Franciszka Józefa I. wygłosił następujące przemówienie:

Moi Panowie! Obchodzimy dzisiaj urodziny Jego ces. i król. Mości, jak również obchodzimy w tym roku 60-letni jubileusz wstąpienia ces. i król. Mości na tron. Wszyscy przy tym stole życzymy Jego ces. i król. Mości szczęścia i błogosławieństwa i spodziewamy się, że będzie On mógł jeszcze długo żyć dla dobra i pomyślności swoich ludów i całego swego państwa. Wznoszę kielich na zdrowie cesarza i króla: Niech żyje!

Węgierski bank narodowy.

Budapeszt. W okręgu wyborczym Kossutha — jak dzienniki donoszą — rozpoczęto zbierać podpisy na akcye mającego powstać samodzielnego węgierskiego banku narodowego.

Ruchy strajkowe.

Budapeszt. Deputacya właścicieli kawiarń udała się wczoraj do prezydenta miasta wskazując na stanowisko zjednoczenia kelnerów i prosiła, by rozwiązano to fachowe stowarzyszenie, które jest siedzibą agitacyi za strajkiem. Prezydent miasta oświadczył, że śledztwo dotąd żadnego nie dało punktu namacalnego, by od tych stowarzyszeń wychodziło hasło do zaburzeń spokoju. Jak słychać, zamierzają właściciele kawiarń wypowiedzieć istniejące kontrakty kollektywne a powrócić do systemu pojedynczych kontraktów, co napotyka na żywy opór ze strony służby kawiarnianej. Na nadzwyczajnem posiedzeniu korporacyi przemysłowej właścicieli kawiarń, ma zapaść w tej mierze uchwała.

Budapeszt. Związek budapeszteńskich kawiarzy postanowił rozwiązać kontrakty kollektywne z kelnerami i zerwać stosunki ze stowarzyszeniem kelnerów.

Wielkoserbska agitacya.

Zagrzeb. Partya Starcewicza odbyła zgromadzenie z protestem przeciw agitacyi wielkoserbskiej. Po zgromadzeniu demonstrowano na cześć Nasticza.

Włoski balon wojskowy.

Rzym. Włoski balon wojskowy rozpocznie w tych dniach próby wzlotu w okolicach Rzymu. Balon ten ma 2500 metrów sześc. pojemności, motor o sile 80 HP i kosztuje przeszło pół miliona lirów.

Po zajściach w Ville-neuve.

Paryż. Dziennik „Petit Journal“ donosi, że sędzia, który prowadzi śledztwo z powodu wydarzeń w Ville-neuve, zebrał liczny materyał, wobec czego należy oczekiwać ponownych aresztowań. Onegdaj zawezwano 12 osób, o których wiadomo, że w chwili, kiedy wojska maszerowały na barykady, dały strzały do żołnierzy.

Anglia i Francya.

Karlsbad. Angielski kanclerz skarbu Georgi bezpośrednio przed swoim odjazdem do Niemiec odbył ważną konferencyę z przybyłym tutaj prezydentem ministrów Clemenceau.

Koła polityczne uważają tę konferencyę jako nader ważną ze względu na poruszone na niej kwestye polityczne.

Pożyczka angielska na powiększenie floty.

Londyn. Onegdajsze doniesienie „Daily Telegraph“, że Anglia zamierza zaciągnąć pożyczkę 100 milionów funtów na powiększenie floty, nie znajduje w miarodajnych kołach wiary. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że rząd zamiast rokrocznie występować wobec parlamentu z programem floty, ułoży program budowy na szereg lat. Na ten cel, jakoteż na pokrycie bezwarunkowo oczekiwanego deficytu w następnym roku, koniecznąby była pożyczka.

Walki w Maroku.

Paryż. Doniesienia z Maroka potwierdzają zwycięstwo wojsk Abdul Azisa. Po stronie Mulej Hafida miało zginąć 300 żołnierzy, a 500 dostało się do niewoli.

Paryż. „Eclair“ donosi z Tangeru, że prawdopodobnie przyjdzie do rokowań między Abdul Azisem a Mulej Hafidem.

Z Persyi.

Teheran. Policya wykryła tu składy dynamitu. Aresztowano jednego Armeńczyka nazwiskiem Sarkis, w którego domu znaleziono materyały wybuchowe.

Londyn. „Times“ donosi z Tebris, że emisaryusze wysłani w celu zaznajomienia się z nastrojem miasta, przed przybyciem nowego gubernatora, powrócili przygnębieni. Sattarchan na powitanie ich urządził przegląd 2.000 uzbrojonych ludzi i oświadczył im, że jeżeli miejscowi agenci szacha będą ukarani, endżumeny przywrócone i jeżeli amnestya będzie ogłoszona — wówczas uzbrojeni obywatele przyjdą z pomocą nowemu gubernatorowi. Inaczej nie pozostaje im nic innego, jak prowadzić dalej walkę.

Mianowania i przeniesienia w szkołach średnich.

(Telefonem).

Lwów. Rzeczywistymi nauczycielami w szkołach średnich zamianowani zostali następujący zastępcy nauczycieli: Wojciech Cholewa w gimnazyum w Dębicy, Edward Lusiewicz w gimnazyum II w Nowym Sączu, Emil Ulrich w gimnazyum I polskiem w Stanisławowie, ks. Jan Satorski w gimnazyum ruskiem w Tarnopolu, Jan Augustyński w Sanoku, Jan Stryszowski w II gimnazyum w Tarnowie, Władysław Pec w gimnazyum w Buczaczu, Edward Klich w gimnazyum w Dębicy, Jan Pilch w gimnazyum polskiem w Kołomyi, Władysław Drabik w gimnazyum II polskiem w Stanisławowie, Franciszek Oziębły w gimnazyum I w Tarnopolu, Adam Rybiński w gimnazyum II polskiem w Tarnopolu, Józef Wiśniowski w szkole realnej w Jarosławiu, Eugeniusz Kucharski w szkole realnej w Stanisławowie, Edward Korol w gimnazyum I polskiem w Przemyślu, Otton German w gimnazyum w Jaśle, Ihili Ghelb w gimnazyum w Sanoku, Szymon Mordawski w Stryju w zakładzie głównym, Józef Pollak w gimnazyum I w Tarnowie, Ludwik Gödrich w gimnazyum II w Tarnowie, Stanisław Merta w gimnazyum w Wadowicach, Grzegorz Tymoszczuk w gimnazyum ruskiem w Tarnopolu, Henry Rose w gimnazyum w Buczaczu, Brunon Kozłowski w gimnazyum I w Przemyślu, dr Edward Długopolski w gimn. I polskiem w Tarnopolu, Jan Matlachowski w gimn. w Buczaczu, dr Antoni Załęcki w gimn. w Brzeżanach, Józef Stachnik w gimn. w Buczaczu, Adam Pichot w gimn. w Buczaczu, Władysław Krajewski w gimn. II w Nowym Sączu, Kazimierz Kowalczewski w gimn. w Buczaczu, dr Stanisław Czerski w gimn. w Żółkwi, Franciszek Nowak w gimnazyum w Myślenicach.

Rada szkolna nadała rzeczywistemu nauczycielowi w I. gimn. polsk. w Tarnopolu Romanowi Koestlichowi takąż posadę w II. gimn. polsk. w Tarnopolu i nadała prowizorycznie posadę nauczyciela w gimn. w Gorlicach Stanisławowi Jaskowi.

Przeniesieni zostali: rzeczywisty nauczyciel Kazimierz Firganek z gimn. II. polsk. w Stanisławowie do gimn. I. polsk. tamże, Józef Blauth z gimn. I. polsk. w Stanisławowie do gimn. II. polsk. w Stanisławowie.

Rada szkolna przydzieliła do służby profesorów i rzeczywistych nauczycieli: Włodzimierza Bursztyńskiego z gimn. I. polsk. w Stanisławowie do gimn. polsk. w Kołomyi, Romana Hamczykiewicza z gimn. I. polsk. w Przemyślu do gimn. ruskiego w Przemyślu, Kajetana Golczewskiego z gimn. w Sanoku do filii VII. we Lwowie, dra Władysława Witwickiego z gimnazyum IV. do gimnazyum VII. we Lwowie,

Dalej przeniesieni zostali zastępcy nauczycieli: Tomasz Motyka z gimn. polsk. w Kołomyi do g. polsk. w Tarnopolu, Tadeusz Raciborski z g. I polsk. w Przemyślu do g. I polsk. w Stanisławowie, Adam Malski z g. I polsk. w Przemyślu do g. w Jaśle, Józef Łebiszczak z g. rusk. w Brzeżanach do g. rusk. w Tarnopolu, Bronisław Tyszkowski z g. polsk. II w Tarnopolu do filii g. VII we Lwowie, Stanisław Pawłowski z g. I polsk. w Stanisławowie do filii g VII we Lwowie, Stanisław Sołtys z g. II we Lwowie do g. II polsk. w Tarnopolu, Józef Nazar z g. rusk. w Przemyślu do g. akad. we Lwowie, Roman Molenta z g. II polsk. w Stanisławowie do g. w Jaśle, Tadeusz Miękisz z g. w Sanoku do g. polsk. w Kołomyi, Bolesław Cichocki z g. polsk. I w Stanisławowie do g. w Sanoku, Adolf Zawadowski z szkoły realn. w Tarnopolu do II szk. realn. we Lwowie, Michał Ross z g. VI do IV zakł. gł. we Lwowie, Jerzy Koller z g. VI we Lwowie do g. II polsk. w Stanisławowie, Józef Rożnaszkiekiewicz z g. IV we Lwowie do g. w Brzeżanach, Stanisław Mikosiński z g. IV we Lwowie do g. II polsk. w Stanisławowie, Teodor Zakałata z g. w Brzeżanach do g. r. w Stanisławowie, Antoni Olborek z g. w Brzeżanach do g. II polsk. w Stanisławowie, Jonasz Silberschlag z g. w Buczaczu do g. I polsk. w Stanisławowie, Szymon Herzmann z g. II polsk. w Stanisławowie do g. w Brzeżanach, Wacław Borzewski z g. II w Rzeszowie do g. polsk. w Kołomyi, Jerzy Krzyszkowski z g. rusk. w Stanisławowie do IV oddz. równorz. we Lwowie, Józef Tułecki z g. I polsk. w Stanisławowie do g. III w Krakowie, Mikołaj Łebski z g. I polsk. w Stanisławowie do g. II polsk. w Stanisławowie, Mieczysław Schreiber z g. I polsk. w Stanisławowie do g. polsk. w Kołomyi.

Zamianowani zostali zastępcami nauczycieli: Stefan Chciuk do gimn. na Zasaniu w Przemyślu, Jan Chmaj, Wincenty Ogrodziński, Gwidon Holzer, Wawrzyniec Kisiel — wszyscy do gimn. I. polsk. w Przemyślu, Władysław Ślebodziński i Stanisław Kotowicz do gimn. w Sanoku, Teodor Hoza, Seweryn Łeszczyj, Łukasz Turczyn i Michał Woźniak — do gimn. akad. we Lwowie, Karol Kwieciński do filii gimn. III. we Lwowie, Jan Jączek, Adam Łańcucki, dr Rudolf Jędrzejowski, Józef Lewicki — wszyscy do gimn. III. we Lwowie, Władysław Stolba, Piotr Feliks i Franciszek Dubas — do gimn. w Gorlicach.

Roman Dublanycia do gimn. ruskiego w Tarnopolu, Władysław Baranowski, Henryk Żurawski, Wawrzyniec Górka, Władysław Dubaj do gimn. II polskiego w Tarnopolu, Kazimierz Leszczycki i Gustaw Szura do gimn. w Trembowli, Klemens Wachnianin do gimn. akademickiego we Lwowie, Stanisław Rachwał do gimn. IV we Lwowie, Stanisław Palast, Emanuel Zwilling i Maciej Rattay do gimn. IV zakł. gł. we Lwowie, dr Wojciech Rogola do gimn. IV we Lwowie oddział równorz., Jan Koszykowski do gimn. IV we Lwowie, dr Marek Goldschlag do gimn. w Brzeżanach, Franciszek Wanic i Julian Zaleski do gimn. II polskiego w Stanisławowie, Włodzimierz Katynowicz i Mikołaj Polek do gimn. ruskiego w Stanisławowie, Michał Hobczak do gimn. ruskiego w Kołomyi, Maryan Stećkow do gimn. I polskiego w Stanisławowie, dr Adam Skałkowski do gimn. IV we Lwowie zakł. gł., Józef Szczyrski do gimn. w Buczaczu.

Wreszcie Rada szkolna powierzyła obowiązki zastępcy nauczyciela na przeciąg I-go półrocza 1908/9 asystentowi rysunków Mieczysławowi Kleczewskiemu w szkole realnej w Stanisławowie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 19 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: Juliusza m. i Maryana w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 37, zachód o godz. 6 min. 50; długość dnia godzin 14 min. 13.

Teatr miejski w Krakowie: zamknięty.

Teatr ludowy: „Przygody pensyonarki“.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem

Amerykanie w Krakowie. Dziś w nocy przybyła do Krakowa wycieczka ze Stanów Zjednoczonych, złożona z 12 osób. Są to pp.: Meigs z żoną, dr Brigham, Reed Brigham, Trowbridge, Alloway, Brockett, Donald, Jackson i Slevin, oraz kierownicy wycieczki H. Paine i S. Paine ze Stanu Nowojorskiego z Glens-Falls. Amerykanie zabawią w Krakowie dwa dni.

Zbiegowisko uliczne. Typowy obrazek uliczny miał miejsce wczoraj koło godziny 8 wieczorem na ulicy Jagiellońskiej, tuż obok naszego lokalu redakcyjnego.

Od ulicy św. Anny wbiegł szybko w ulicę Jagiellońską jakiś młody człowiek, a za nim grono mężczyzn i niedorostków, krzyczących na całe gardło: „Chwytajcie mordercę!“ — Na te alarmujące krzyki przechodnie w ulicy Szewskiej zatrzymali się, zastawiając drogę uciekającemu. Ale ten, znający widocznie doskonale wszystkie zaułki tej części miasta, wbiegł do bramy kamienicy l. 7 przy ulicy Jagiellońskiej i znikł tam bez śladu. Okazało się wprawdzie, że ta kamienica jest przechodnią, łączy się bowiem z bramą z kamienicy l. 10 przy ulicy Szewskiej, ale też i z tamtej strony zaalarmowani przechodnie zagrodzili drogę „mordercy“, więc tędy zniknąć nie mógł.

Zaczęło się więc blisko pół godziny trwające szukanie rzekomego zbrodniarza w obu kamienicach, przetrząśnięto sionie, wszystkie piętra, piwnice, strychy, ale ż poszukiwanego nie zostało ani śladu. — Równocześnie tłum na obu ulicach wzrósł do kilkuset ludzi, a z ust do ust podawano sobie wieści to o zabójstwie, to o morderstwie znowu, popełnionem przez zbiega na jakimś kelnerze w ulicy św. Anny.

Tymczasem, jak się okazało, fakt rzekomego „morderstwa“ ograniczył się do tego, że byłego kelnera z jednej restauracyi przy ulicy św. Anny jakiś nieznajomy pobił i obalił na ziemię, a kelner w czasie upadku uderzył głową o ścianę i skaleczył się dość poważnie. Po bójce tej która — jak przedstawia pobity — była planowym napadem, sprawca zaczął uciekać i on to był ściganym przez publiczność.

Z kroniki wypadków. Wczoraj wieczorem opatrzyło pogotowie ratunkowe 61-letniego portyera kolejowego Karola Swobodę, któremu wóz przejechał przez nogę i pogniótł stopę.

Wyścigi konne w Rymanowie. Kierownictwo wyścigów konnych w Rymanowie zawiadamia nas, że wyścigi konne odbędą się tam w piątek 28 b. m. i w niedzielę, 20 b. m.

Nieznany balon. Z Rozwadowa donoszą, że dn. 13 b. m. o godzinie 8 rano spostrzeżono tam w bardzo znacznej wysokości za miastem balon, kształtu kulistego, który poruszał się zwolna w kierunku północnym, to jest ku granicy rosyjskiej.

Zderzenie wozu z automobilem. Ze Sambora donosi nasz korespondent: W Nadybach koło Sambora wydarzył się w niedzielę dnia 16 b. m. wypadek spotkania się wozu, zaprzężonego w parę koni, z samochodem. We wozie jechało 5 osób, powoził gospodarz Wicyn, Mazur, właściciel pięknego 50 morgowego gospodarstwa. Na skręcie drogi na wóz, truchtem jadący, wpadł automobil hr. Dunina z Głębokiej, w którym jechał właściciel z trzema damami. Wskutek gwałtownego zderzenia wóz się się wywrócił, a Wicyn, wyleciawszy z wozu, wpadł pod koła samochodu, który przejechał go, gniotąc klatkę piersiową. Konie zostały poranione. Reszcie osób na wozie siedzących nic złego się nie stało. Stan Wicyna jest beznadziejny. Czując blisko koniec, Wicyn z przytomnością wielką umysłu zrobił natychmiast ustne rozporządzenie ostatniej woli.

Włamywacze w mundurkach. Dzienniki lwowskie donoszą: Tutejsza policya wyśledziła i ujęła nader pomysłową szajkę złodziei. Mianowicie przed kilku dniami stwierdziła policya, że znany włamywacz Kurschmieder, który wspólnie z aresztowanym przed kilku dniami Kaczanowskim dokonał kradzieży w mieszkaniu p. Walewskiej przy ulicy Zyblikiewicza l. 15, przebiera się w mundurek ucznia gimnazyalnego i wraz z drugim „kolegą“ z V klasy grasuje we Lwowie. Onegdaj agent policyjny Urban, stojąc w ul. Batorego, ujrzał jakichś dwóch uciekających gimnazyalistów, z których jeden trzymał w ręku żelazną sztabę. Agent zrozumiał, że to prawdopodobnie Kurschmieder wraz ze swym „kolegą“. Puścił się więc za nimi w pogoń i schwytał jednego. Młodzieniec począł krzyczeć na agenta, że śmie go aresztować i odwołał się do protekcyi przechodniów. W mgnieniu oka zebrała się dokoła szamoczącego się dość liczna publiczność i wprowadzona w błąd mundurkiem, stanęła po stronie aresztowanego. Policyant jednak, otrzymawszy pomoc, odprowadził młodzieńca na policyę.

Aresztowany przedstawił się tu jako student Ziembicki i żądał, aby go uwolniono. Jednak dwa noże znalezione przy nim, okazały się przyborami do kradzieży. Dalsze zresztą śledztwo wykazało, że „student“ jest znanym złodziejem Kurschmiederem. Wkońcu przyznał się on do kradzieży u p. Walewskiej.

Komisarz Łukomski wiedział już przedtem, że Kurschmieder operuje wspólnie z niejakim Józefem Krawczykiem alias Panejką, który zaledwie przed pięciu dniami opuścił po dwóch latach więzienie. W towarzystwie więc dwóch agentów udał się na zasadzkę w ulicy Czarneckiego, którą miał wracać Panejko do domu. O godzinie 6 po południu nadjechała wreszcie dorożka, w której siedział jakiś gimnazyalista. Obok niego w dorożce leżał pakunek. Dorożka stanęła przed jedną z kamienic w ulicy Czarneckiego. Młodzieniec zsiadł pospiesznie i chciał wejść do bramy, drzwi jednak zastał zamknięte. Nagle zjawił się przed nim znany mu już komisarz Łukomski. — Zdumiony młodzieniec na chwilę zapomniał wogóle mówić i dopiero potem rzucił pakunek na ziemię i zawołał: „A! już mnie ma pan znowu! Teraz z pewnością pójdę na 6 lat do kryminału“.

Odstawiono go na inspekcyę i tu przyznał się Panejko do popełnienia 7 kradzieży. Przyznał także, że wspólnie z Kurschmiederem okradł pewną piekarnię. Znaleziono przy nim dwieście kilkadziesiąt koron; wogóle zachowywał się na inspekcyi bezczelnie, mówił o sobie, że jest uczniem Wasińskiego i że z pewnością ucieknie.

Panejko skończył 4 klasę gimnazyalną. Wskutek złego prowadzenia się wyrzucono go ze szkół i wówczas rozpoczął karyerę złodziejską. Wreszcie schwytano go na kradzieży u kupca Pieleckiego i osadzono go na dwa lata w kryminale. Tu wykształcił się w zupełności i jako fachowy już złodziej rozpoczął dalszą działalność, która trwała jednakże zaledwie kilka dni.

Tej samej jeszcze nocy aresztowano trzeciego wspólnika w osobie Jana Humieńczuka.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Tutejszy sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Bolesława Sapałę i Stanisława Dudzińskiego, oskarżonych o napad bandycki na sklep.

Sąd wojenny w Łodzi wydał trzy nowe wyroki śmierci, skazując na powieszenie Jana Goska, Konstantego Rybickiego i Jana Prędka, oskarżonych o napady rabunkowe.

Niesnaski w niemieckim związku gimnastycznym. Z Wiednia telefonują: Jerzy Schönerer wystąpił z niemieckiego związku gimnastycznego, który swego czasu sam był założył. Powodem tego ustąpienia są silne ataki członków związku przeciwko Schönererowi.

Próby balonu wojskowego niemieckiego. — Z Berlina telegrafują: Onegdajsza jazda nocna okrętu powietrznego wojskowego udała się bardzo szczęśliwie.

Kapitan z Koepenicku. Z Berlina telegrafują: Dzienniki donoszą, że wypuszczony na wolność kapitan z Koepenicku, Voigt, otrzymuje liczne propozycye ze strony rozmaitych przedsiębiorców. Między innemi jeden z przedsiębiorców teatrzykowych ofiarował mu 500 marek za wieczorne wystąpienia. jeden z restauratorów ofiarował mu bezpłatnie cały wikt, by tylko stale u niego jadł. — Voigt oświadczył, że nie myśli publicznie występować, przynajmniej nie w Berlinie i w Prusiech, ponieważ nie chce obrazić cesarza, któremu winien wdzięczność. Redakcya „Tegeler Anzeigera" zaprosiła Voigta na współpracownika.

Homoseksualizm w Niemczech. Z Gniezna telegrafują: Na tutejszym dworcu aresztowano sędziego okręgowego dra Steinhardta, powracającego z podróży wakacyjnej, i odstawiono go natychmiast do więzienia śledczego. Dr Steinhardt podejrzany jest o wykroczenie przeciw par. 175.

Defraudacya. Z Solingen telegrafują: Dyrektor tutejszego banku Becker uwięziony został z powodu licznych defraudacyj. Przyznał on się już do części defraudacyj.

Telefon bez drutu. Z Rzymu telegrafują: Próba telefonu bez drutu według systemu prof. Majorana, odbyta między stacyą radiograficzną Monte Maris a semaforem w Porto Dauris, t. j. na odległość 60 klm., dała zupełnie zadowalniające rezultaty. Dźwięki głosowe wychodziły zupełnie wyraźnie i czysto.

Z Paryża telegrafują: „Matin" donosi, że podczas prób z telefonem bez drutu, udało się onegdaj uzyskać prawie zupełnie wyraźne połączenie połączenie pomiędzy stacyą na wieży Eiffel, a stacyą Pointe du Rar w departamencie Finistre, t. j. na odległość około 500 klm. od Paryża.

Jaskinia gry w Petersburgu. Z Petersburga telegrafują: Odkryto tutaj w domu niejakiej pani Backel tajemną jaskinię gry, gdzie pojedyncze damy przegrywały całe majątki.

Zajścia w Springfield. Z Londynu telegrafują: Według doniesień z Nowego Jorku, krwawe starcia w Springfield między murzynami a białymi trwały dwie noce, poczem przywrócono spokój. — Ogółem przeszło sto osób odniosło rany.

Zmarli:

W Warszawie zmarł Feliks Burzyński, współwydawca „Przeglądu porannego" w 68 roku życia.

Ś. p. Burzyński rozpoczął swą działalność w Warszawie przed trzydziestu kilku laty, po powrocie z Syberyi, gdzie po powstaniu przebywał 8 lat. Początkowo pracował w administracyi „Kuryera Warszawskiego" i równocześnie prowadził własną drukarnię przy ulicy Mostowej. W r. 1873 wespół ze ś. p. Feliksem Fryze założył „Kuryer Poranny" i objął kierownictwo jego strony drukarsko-administracyjnej. W r. 1895 ś. p. Burzyński zaniewidział i usunął się od czynnego udziału w piśmie, pozostawszy do ostatnich chwil jego współwłaścicielem i współwydawcą.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 sierpnia.

GRAND-HOTEL: Hr. J. Czapski z Warszawy, R. Pragłowski ze Lwowa, Dr P. v. Liebermann z Berlina, J. Zukowski z Łodzi, A. Charzyński ze Strzembowa, P. Kochanowski z Wołczyszczowic, Mrs. Alloway, Mrs. Trowbridge, Dr Brigham, Mrs. Jakson, Mr. D. Meigs, D. Brockett, Mrs. B. A. Slevin, H. S. Paine z Ameryki, K. Hlarka z Białowież mor.

HOTEL POD RÓŻĄ: W. Sawicka z Siedlisk (Król. Pol.), T. Oczenska z Wiednia, X. T. Zając z Bieńkówki, Fel. Molicey z Rzeszowa, X. J. Sokołowski ze Strzemieszyc (Król. Pol.), W. Zachart z Warszawy, Stan. Malinowska z Warszawy, A. Molochowie z Wilna, T. Dobrowolscy z Chrobrza (Król. Pols.), P. Chłapiński z Zakopanego, W Sławiński z Woli Karpińskiej, Dr H. Zapałowicz z Zawoji, P. Dutkiewicz z Sataxna (Król. Pols.), F. Krzysiak z Gorlic, W. Puchalski z N. Sącza, I. Janowski z Warszawy, M. Lubryczyńska z Warszawy, Z. Świętkowska z Warszawy, W. Swiętkowski ze Zgierza (Król. Pol.), P. Drys z Przemyśla, F. Holewińscy z Warszawy, Dr W. Dykosz z Przemyśla, F. Siwa z Kozłowa (W. Ks. Pozn.), T. Woroniewski z Lewocza, A. Cichowska z Król. Pols., E. Gabryelska z Łodzi, W. Łopiński z Łodzi. X. M. Matuszewski z Błoniszowa (W. Ks. Pozn.), M. Bogusławscy z Łaz, X. J. Cichowski z Rąbina (W. K. Pozn.), Teofil Znojek z Będzina, A. Moranek z Brzeźnicy, S. Zachajkiewicz z Chicago (Ameryka), B. Welczerowie z Lipiny (Król. Pols.), Z. Romes z Dembron (Czechy), D. Dyderski z Będzina, F. Ciszek z N. Sącza, Drowie J. Schenkrowie z Przemyśla, P. Kasenica z Warszawy, K. Paluchowscy z Zawiercia, L. Wdówka z Rzeszowa, J. Dorosowie z Tarnowa, I. Nowacki z Nowo-Brzeska (Król. Pols.), Fr. Sulikowscy z Sieradza, S. Proszkowski z Tarnina. Adolf Zandaro z Jordanowa, J. Hawigerowie z Wadowic, W. Tyszowiecki z Krosna.

P. MILLE.

Kapela beja.

Lat temu mniej więcej pięćdziesiąt, na długo przed wkroczeniem armii francuskiej do Krumiru, panował w Tunisie pewien bej. W owym czasie władcy tego muzułmańskiego kraju kupowali jeszcze od korsarzy niewolników europejskich, chwytanych na okrętach, które krążyły po morzu Śródziemnem. Jeden z tych nieszczęsnych jeńców, przyprowadzony przed oblicze jego bejowskiej mości i wypytywany o swoje talenty, zdradził się nieopatrznie, że był dyrektorem orkiestry.

— Doskonale się składa — rzekł bej — marzyłem zawsze o kapeli!

Jeniec drgnął. Próbował uniknąć wielkiego niebezpieczeństwa, które przewidywał. Brakowało instrumentów. A tyle ich trzeba! Zwrócił uwagę na wielki wydatek.

— Mój majątek — rzekł bej — pozwala mi na ten zbytek!

Kazał więc kupić instrumenty.

— Masz swoją kapelę! — powiada dyrektorowi orkiestry.

— A muzykanci? — rzecze nieszczęśliwy dyrektor.

— Muzykanci! Dam ci pięćdziesięciu murzynów.

— Ale — pyta biedny człowiek — czy ci murzyni potrafią grać?

— To już twoja rzecz — oświadczył bej. — Jeżeli za miesiąc nie zagrają mi jakiego kawałka, to na pal zostaniesz wbity!

Nie wiem, czy pojmujecie całą okropność sytuacyi.

Dyrektor orkiestry kazał się ćwiczyć pięćdziesięciu murzynom po czternaście godzin dziennie, ażeby mogli zagrać uproszczoną fantazyę na nieśmiertelny temat: „Mamo, okręty, co chodzą po wodzie — czy mają nogi?"

Jego wysiłki były prawie nadaremne. Oficleid był znośny, flet grał prawie dobrze cztery czy pięć taktów, ale skrzypkowie nie mogli nic więcej ponad jeden ton wydobyć ze swoich instrumentów, oboje zaś wydawały tylko jakieś jęki żałosne. Wielki bęben jedynie okazał się na wysokości swojego zadania. A termin oznaczony, termin fatalny, śmiertelny się zbliżał.

Bej wezwał kapelę.

— Jesteś gotów? — zapytał kapelmistrza.

— Wasza wysokość... — wybełkotał.

— A więc, graj!

Pięćdziesięciu murzynów zaczęło stroić swoje instrumenty. Wyobraźcie sobie drzwi, które skrzypią, psy, które wyją, koty, które miauczą, świnie, które kwiczą, konie, które rżą, pawie, które wrzeszczą! Wreszcie, w chwili, kiedy ten hałas wydał mu się przypadkiem trochę mniej niezgodnym, muzyk, blady i drżący, opuścił swój smyczek.

Orkiestra zaczęła: „Mamo, okręty..." Było to podobne do „Okrętów", do „Króla Dagoberta", było podobne do wszystkiego, nie było podobne do niczego. I kapelmistrz sobie mówił:

— Za dziesięć minut będę na palu. Niema wątpliwości wbiją mnie na pal!

...Koncert zakończyło niespodziewane solo na wielkim bębnie. Bej myślał chwilę i rzekł:

— To niezłe... ale wolę pierwszy kawałek!

Pierwszy kawałek, to było owe przeraźliwe strojenie instrumentów. Kapelmistrz odetchnął. I od tego czasu dawał codziennie koncerty. — Zestarzał się na dworze beja Tunisu, bogaty, możny, zasypany zaszczytami.

Zapewniam was, że wielu jest między nami podobnych do beja tunetańskiego; tylko nie chcemy się do tego przyznać.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 18 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 268·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 267·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 256·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 103·65. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·05. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 474·—. Clary 40 zł. m. k. 147·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 108·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 107·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·—. Ofen 43 zł. 195·—. Palffy 40 zł. 194·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 49·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·40. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 109·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 488·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 — Rzadca drukarni L. K. Górski.